

LIETUVIŲ ATGIMIMO ISTORIJOS STUDIJOS

14

*Vytautas Jogėla.
Vilniaus Romos katalikų
dvasinė akademija
1833 – 1842 metais:
organizacija ir veikla*

1997

LIETUVIŲ
ATGIMIMO ISTORIJOS
STUDIJOS



Skiriu Mamai

LIETUVIŲ ATGIMIMO ISTORIJOS STUDIJOS

14

*Vytautas Jogėla.
Vilniaus Romos katalikų
dvasinė akademija
1833–1842 metais:
organizacija ir veikla*

VILNIUS

Eugrimas

1997

UDK 947.45

Li-191

REDAKCINĖ KOLEGIJA:

Antanas Kulakauskas
Česlovas Laurinavičius
Raimundas Lopata
Egidijus Motieka (vyriausiasis redaktorius)
Vladas Sirutavičius
Darius Staliūnas
Giedrius Subačius
Antanas Tyla

*Autorius dėkoja Lietuvos Respublikos
švietimo ir mokslo ministerijai,
Lietuvių katalikų mokslo akademijai,
Lietuvos istorijos institutui,
prelato Juozo Prunskio fondui,
prisidėjusiems prie knygos išleidimo*

© Vytautas Jogėla, 1997

© Lietuvos istorijos institutas, 1997

© Lietuvių Atgimimo istorijos studijos, 1997

ISSN 1392-0391

ISBN 9986-752-23-X

TURINYS

PRATARMĖ	8
ĮVADAS	10
Istoriografija	11
Šaltiniai	13
Atsiminimai	14
Archyvai	15
RUSIJOS VALDŽIA IR KATALIKAI XVIII AMŽIAUS PABAIGOJE -- XIX AMŽIAUS PRADŽIOJE	17
Rusijos aristokratija ir katalikybė	17
Valdžios siekiai	19
Katalikų Bažnyčios valdymas	21
Katalikų apibūdinimas	24
AKADEMIJOS ĮSTEIGIMAS	26
Universiteto uždarymas	26
Akademijos pradžia	33
Dėstytojų parinkimas ir mokslo disciplinos	43
Mokslo vardų ir laipsnių suteikimas	53
Patalpos	54
Pirmieji mokslo metai	57
AKADEMIJOS PERSONALO KAITA	61
Rektoriai	62
Profesorai	66
Adjunktai	69
Kalbų dėstytojai	74
Inspektoriai ir jų padėjėjai	76
Dvasios tėvai, arba kapelionai	78

AKADEMIJOS ALUMNAI IR JŲ STUDIJOS	80
Įstojimas	81
Akademijos klierikų gyvenimo sąlygos	84
Studijos	91
Klierikų kilmė	93
Tautinis klausimas	96
MOKYMAS IR MOKSLAS	100
Mokymas ir jo programos	100
Šventojo Rašto katedra	102
Dogminė, moralinė ir pastoralinė teologija	105
Bažnyčios istorija ir kanonų teisė	106
Homiletika	109
Logika ir moralės filosofija	110
Lenkų literatūros istorija	111
Visuotinė ir Rusijos istorija	112
Rusų literatūra ir kalba	115
Lotynų literatūra ir graikų kalba	116
Hebrajų kalba	117
Prancūzų kalba	117
Vokiečių kalba	118
MOKSLINIAI DARBAI	119
Dėstytojų moksliniai darbai	121
Vadovėlių rengimas	123
Pamokslų rinkinių rengimas	124
Straipsniai	125
Mokslo laipsnių suteikimas	126
Daktaro laipsnio suteikimas	129
AKADEMIJOS REFORMOS	134
Akademija ir seminarijų reformos	134
Akademijos iškėlimas į Peterburgą	140
Sudie, Tėvyne	144

IŠVADOS	148
PRIEDAI	150
Akademijos klierikų sąrašas	150
Akademijos personalo sąrašas	176
ŠALTINIAI IR LITERATŪRA	180
Naudoti archyvų ir bibliotekų rankraščių fondai	180
Skelbti šaltiniai	182
Literatūros sąrašas	183
TRUMPINIAI	190
SUMMARY	191
STRESZCZENIE	205
ASMENVARDŽIŲ RODYKLĖ	219
VIETOVARDŽIŲ RODYKLĖ	230

Vytautas Jogėla

WILEŃSKA RZYMSKOKATOLICKA AKADEMIA DUCHOWNA W LATACH 1833-1842: ORGANIZACJA I DZIAŁALNOŚĆ

STRESZCZENIE

Badania historii Wileńskiej Rzymskokatolickiej Akademii Duchownej ważne są zarówno z punktu widzenia naukowego, jak i politycznego. Sprzyjają one bliższemu poznaniu wychowania elity Kościoła Katolickiego, ogólnego poziomu nauki i nauczania w skomplikowanym okresie powojennym. W historii Akademii odbiły się aspiracje władz rosyjskich oraz ich polityka wobec Kościoła Katolickiego, a także rola wychowanków Akademii w zachowaniu katolicyzmu w Cesarstwie Rosyjskim.

W XIX wieku historia Akademii nie była badana, ograniczono się do krótkich danych encyklopedycznych. Nie zaktualizowały się badania historii Akademii również po I wojnie światowej, gdyż większość archiwów pozostała w Rosji sowieckiej. Nieco więcej informacji o przeniesieniu Akademii do Petersburga zawierają prace Arnoldasa Endzinasasa, zaś historyk polski Aleksy Petrani usiłował zbadać pokrótce program wykładania prawa kanonicznego w Akademii.

Opublikowanych źródeł na temat WAD jest znacznie więcej niż badań. Zostały również opublikowane, aczkolwiek niezbyt dokładne, spisy wychowanków, przemówienia profesorów, wygłoszone podczas otwarcia Akademii. Nieliczne wspomnienia należą do księży: Tadeusza Dobszewicza, Adama Stanisława

Kraśińskiego i Stanisława Jundzilla. Najważniejsze dokumenty archiwalne, dotyczące Akademii Wileńskiej, znajdują się w Rosji. Toteż wszystkie niemal badania oparte są na materiale, znajdującym się za granicą. Podstawowe archiwum Akademii jest w Petersburgu (Petersburskie Centralne Państwowe Archiwum Historyczne F. 46). W zbiorze tym przechowywane są dokumenty, dotyczące Akademii Wileńskiej: protokoły posiedzeń zarządu i inne. W pracy także wykorzystane zostały zbiory Rosyjskiego Państwowego Archiwum Historycznego (F. 821, 822, 826, 1263, 1266). Pierwsze trzy zbiory (Departament d/s Duchownych Obcych Wyznań, Petersburskie Rzymskokatolickie Kolegium Duchowne oraz Kancelaria metropolity rzymskokatolickiego Rosji) odzwierciedlają całokształt zarządzania Kościołem Katolickim w Cesarstwie Rosyjskim. Zawierają one liczne materiały dotyczące ówczesnej sytuacji Kościoła. Ostatnie dwa zbiory przede wszystkim poświęcone są władzy najwyższej w guberniach zachodnich. Materiały z działalności III oddziału kancelarii carskiej czy korpusu żandarmerii przechowywane są w Rosyjskim Archiwum Państwowym (F. 109) oraz w Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym (F. 378. PS;419). Dokumenty z tych zbiorów pokazują mechanizm śledzenia, nadzorowania profesorów Akademii i kleryków. Do zbadania stosunków między Stolicą Apostolską oraz władzą Rosji wykorzystałem materiały Archiwum Polityki Zagranicznej Rosji (F. 190). Dzienniki urzędników, którzy piastowali wysokie stanowiska, przechowywane w archiwum Filii Petersburskiej Rosyjskiej Akademii Nauk (F. 100,764), umożliwiły badania sedna tajnej polityki władz. W dziale rękopisów biblioteki Filii Petersburskiej Rosyjskiej Akademii Nauk (F.R-KA) znajdują się rękopisy książek napisanych i wydanych przez profesorów. Sporo materiału, poświęconego pracom biskupa Jędrzeja Kłągiewicza przechowuje się w zbiorach konsystorium biskupstwa wileńskiego (F.694 Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne). Badaniu historii nauk teologicznych poświęcone są cenne prace naukowe wychowanków Akademii, przechowywane w dziale rękopisów Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk (F.315). Materiały ze zbioru Seminarium Żmudskiego (F.90), przechowywane w dziale rękopisów Litewskiej Biblioteki Narodowej Martynasa Mażyvydasa, umożliwiły ujawnienie właściwości tożsamości narodowej. Natomiast w archiwach prawie nie udało się znaleźć konspektów wykładów i dzienników, a także listów profesorów. Z tego powodu w pracy skupiono się przede wszystkim na badaniach działalności oficjalnej Akademii Duchownej.

Z utratą państwowości słabnie potencjał twórczy wszystkich warstw społeczeństwa. Tego rodzaju przeobrażenia najboleśniej odczuwają wyższe warstwy społeczeństwa czyli elita. W ich życiu rozpoczyna się nowy etap przystosowania się i oporu, aby zachować swą tożsamość i tradycje. Przez cały ten okres największym ich pragnieniem i celem było odzyskanie utraconej państwowości. Wszystkie jednak poczęte w XIX wieku próby okazały się niepomyślnie i była elita Wielkiego Księstwa Litewskiego przez długi czas cierpiała jarzmo Cesarstwa Rosyjskiego. Z biegiem czasu stopniowo gasł też optymizm, aczkolwiek młode pokolenia wciąż od nowa usiłowały wyzwolić się z panującej sytuacji. Toteż zrodzona w latach jarzma tradycja

oporu (wymuszona) mocno się ugruntowała w świadomości elity. Co prawda, gdy się porówna działalność byłej elity Wielkiego Księstwa Litewskiego i Królestwa Polskiego, należy stwierdzić, że ta ostatnia była o wiele radykalniejsza. Wszystkie bowiem powstania brały swój początek w Polsce, a kończyły się w Litwie. W ciągu XIX w. nigdy nie powstał tu samorządny radykalny ruch oporu. O biernym stanowisku elity Wielkiego Księstwa Litewskiego zadecydowały różny stopień uzależnienia bądź suwerenności krajów, różnorodność religijna i narodowościowa oraz różne sposoby i środki wyrazu dążeń elity, a także niejednakowy wpływ władzy rosyjskiej.

Jedną z głównych aspiracji elity byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego było jak najdłuższe utrzymanie kulturalnego i politycznego status quo, jak największe ograniczenie realizacji zamiarów władzy. Takie stanowisko elity nie było żadną tajemnicą dla władzy rosyjskiej. Przybyły w roku 1837 do Wilna car Mikołaj I tak oto tłumaczył zebranim przedstawicielom szlachty: "...wasza przyszłość zależy od waszego posłuszeństwa oraz wyrzeczenia się daremnych nadziei na odrębność narodową".

Elita zmuszona więc była wybierać alternatywę tego okresu. Jedną dyktowało samookreślenie wolnego człowieka i obywatela, wreszcie tradycja kulturalna i polityczna, drugą - władza carska. Większość przedstawicieli elity usiłowała bądź zmuszona była uzgadniać obie alternatywy. Wyższe warstwy społeczne doskonale rozumiały, że głównym i najważniejszym czynnikiem, zapewniającym ich istnienie, jest zachowanie spuścizny kulturalnej oraz jej pielęgnowanie. Dopiero po uświadomieniu takiego założenia można wytłumaczyć nieraz bardzo sprzeczne ich postępowanie.

Po powstaniu lat 1830 -1831 władze rosyjskie w istocie rozpoczęły etap przewartościowania byłej elity WKL zarówno w aspekcie instytucyjnym, jak i kulturalnym. Władzy sprzykrzyło się oczekiwanie na pożądane wyniki. Mikołaj I czuł się pewnie. Władze w tej sytuacji postępowały drastycznie i czynnie. Główne akcje skierowane zostały przeciwko elicie świeckiej. W 1832 r. zamknięto Uniwersytet Wileński - kolebka oświaty sfer wyższych. Oznaczało to istotny zwrot w procesie wychowania intelektualnego.

Dziwne jest to, że zarówno społeczeństwo akademickie, jak i świeckie tę akcję władzy przyjęło bez żadnego oporu. Pozostała tylko konstatacja ówczesnych: "Odbyło się smutne ostatnie posiedzenie Rady Uniwersyteckiej." Zapanowały rozterka i beznadziejność. Po zamknięciu tego ogniska nauki znacznie się zwiększył wpływ władzy na proces rozwoju intelektualnego i niszczenia tradycji. W tej sytuacji głównymi wychowawcami młodego pokolenia stają się rodzina i Kościół. Kościół Katolicki wraz z hierarchią w XIX wieku były najbardziej konserwatywną strukturą społeczną byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego w stosunku do polityki Cesarstwa Rosyjskiego. Kościół znalazł w sobie siły, przeczność polityczną i intelektualną w tym dziwnym stanie swej egzystencji. Sytuacja uwarunkowana została stosunkiem ówczesnego społeczeństwa wobec wiary, postawą księży oraz umiejętnością połączenia możliwości Kościoła z interesami świeckimi. Ponadto istniał wspólny cel - opór wobec władzy rosyjskiej. I chociaż elita świecka nie zawsze potrafiła znaleźć wspólny język z

duchowną, zawsze jednak ostro sprzeciwiała się zmianie wiary lub katolicyzmu. Gdy ksiądz Ludwik Adam Jucewicz z pobudek osobistych porzucił stan duchowny i przeszedł na wiarę prawosławną, nawet najbliżsi jego przyjaciele i rodzina nazywali go "nowym Judaszem".

Chociaż sytuacja prawa Kościoła w Cesarstwie Rosyjskim była dwuznaczna i zgodnie z prawem kanonicznym wszystkie poczynania władz nie były kanoniczne, niemniej księża musieli honorować dekryty carskie bądź inne rozporządzenia władz. Praktyczna część realizacji życzeń władzy w znacznym stopniu zależała od zwykłych księży, a przede wszystkim od ustaleń elity duchowieństwa oraz umiejętności lawirowania w powstałej sytuacji. Niejeden z ówczesnych działaczy biskupa określał następująco: "... nie był on zabawką w rękach władzy". Jeśli w innych państwach Europy Zachodniej hierarchowie Kościoła Katolickiego szukali poparcia władz lub dążyli do ograniczenia wpływu Stolicy Apostolskiej, to w Cesarstwie Rosyjskim Kościół Katolicki dążył do jak największego odgraniczenia się od władzy. Nie był to jednak proces jednoznaczny. Stworzone przez władze imperialne struktury instytucji kierujących Kościołem żądały daniny bądź posłuszeństwa wobec państwa. Przede wszystkim tę rolę miało pełnić Petersburskie Rzymskokatolickie Kolegium Duchowne oraz hierarchia diecezjalna. Na tym polu ujawniły się wielostronne zapatrywania na zrozumienie swej misji: od posłuszeństwa i obojętności do aktywnej wrogości. Nigdy jednak wśród duchowieństwa katolickiego nie było wątpliwości co do zmiany wiary bądź prymatu papieża. Nie jest bowiem tajemnicą, że niektórzy biskupi grekokatolicycy ponad dziesięć lat prosili i żądali u władz rosyjskich połączenia się z prawosławnymi.

Toteż w sytuacji popowstaniowej, wraz ze wzrostem represji władz, powiększyła się odpowiedzialność księży. W latach 1832-1842 kraj znalazł się w obliczu takiej skali reform represyjnych, które przewyższyły stosowane w okresie przedpowstaniowym. Przy tym Kościół Katolicki zaznał mniej represji w porównaniu z osobami świeckimi. Również po powstaniu zachował on wszystkie swoje najważniejsze struktury. Rosja, oczywiście, nie kierowała się tu zasadami wspaniałomyślności. Władze nie zdążyły jeszcze zapomnieć lekcji Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Węć wybrana została ówczesna europejska wizja tradycji zarządzania Kościołem i zastosowana w wariacie prawosławno-imperialnym. Innymi słowami wybrany został nadzorowany przez władze model ewolucyjny, którego główna dewiza brzmiała następująco: wychować nowe, elitarne, przychylne władzy pokolenie księży.

To zadanie miała spełnić nowo zakładana wyższa szkoła teologiczna. Rosja nie mogła wszak pozostać bez ośrodka wychowania elity katolickiej. Świadoma tego była wyższa władza Rosji.

Po powstaniu zarządzanie Kościołem Ministerstwo Oświaty przekazało Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Ten krok władzy wskazywał na zaostrenie polityki oraz większą kontrolę w nowej sytuacji popowstaniowej. Niemniej po objęciu tego kierownictwa nawet tak potężne ministerstwo musiało się liczyć z istniejącą sytuacją. Nierzadko "różowe" mrzonki zarówno ministra, jak i cara pozostały niezrealizowane, gdyż hierarchia katolicka potrafiła bronić interesów Kościoła i wiernych. Jednym z

głównych dążeń władzy rosyjskiej było dobranie dla nowopowstającej akademii godnych zaufania bądź lojalnych profesorów i wykładowców. W tym procesie uczestniczyły obie zainteresowane strony: biskup wileński Jędrzej Kłagiewicz i minister spraw wewnętrznych Dmitrij Błudow. Biskup kontynuując tradycję uniwersytecką proponował ministrowi zatwierdzenie wszystkich profesorów Wileńskiego Głównego Seminarium Duchownego, z wyjątkiem Szymona Żukowskiego, gdyż ten odmówił i Alojzego Cappelliego, którego krytyczne poglądy na źródła historyczne Kościoła nie podobały się J.Kłagiewiczowi. Minister nie zgodził się jednak z opinią biskupa dotyczącą A.Cappelliego. 8 grudnia 1833 r. (wszystkie daty tu i dalej według st.st.) minister zatwierdził następujących profesorów: Jana Skidela - Pisma Świętego, archeologii i hermeneutyki, Aniola Dowgirda - filozofii i logiki, Leona Borowskiego - homiletyki i historii literatury polskiej, Antoniego Fiałkowskiego - teologii dogmatycznej, teologii moralnej i pastoralnej, A.Cappelliego - prawa kanonicznego i historii Kościoła, Stanisława Hryniewicza - języków i literatury łacińskiej i greckiej, Jana Łobojkę - języka rosyjskiego i literatury oraz Pawła Kukolnika - historii powszechnej i historii Rosji. Oprócz profesorów zgodnie ze statutem musieli też pracować wykładowcy poszczególnych języków i adiunktowie. Dobór i zatwierdzanie tych ostatnich zajęły dużo czasu, gdyż władze bardzo skrupulatnie sprawdzały dane biograficzne każdego kandydata. Otóż wykładowcą języka francuskiego został Jan de Nève, niemieckiego - Wilhelm Bierfreund, hebrajskiego - wileński zakonnik bernardyn Dydak Pazdzierski. Pierwszymi adiunktami Akademii zostali - Kasper Borowski, Jan Narkiewicz i Dionizy Pacewicz. Kurs higieny w latach 1835-1838 dla studentów ostatniego, czyli trzeciego roku prowadził profesor Akademii Medyczno - Chirurgicznej Karol Edward Eichwald. W ciągu dziesięciolecia w Akademii często zmieniali się profesorowie i wykładowcy. Zmarli Dowgird, Skidel, Pazdzierski, Cappelli, De Nève, Narkiewicz. Największe zmiany zaszły w latach 1839 -1841. W tym okresie do Akademii przyszło nowe pokolenie wykładowców. Jedni opuścili Akademię z powodu słabego zdrowia, inni z racji niskiego uposażenia, zwolnić zaś adiunktów Narkiewicza i Pacewicza kazało Kolegium. Odczyty z filozofii i logiki miał pijar Kazimierz Lenartowicz, później - Feliks Ustrzycki, z Pisma Świętego - Adolf Bagieński, z prawa kanonicznego i historii Kościoła - K. Borowski, z języka rosyjskiego i literatury - Michaił Michajłowski, z języków i literatury łacińskiej i greckiej - Zygmunt Bartoszewicz, z języka hebrajskiego - Aleksander Ellenbogen, z francuskiego - Joseph Guerard.

W roku 1839 studia przedłużono o jeden rok i zwiększono liczbę adiunktów. Ponadto niektórzy adiunktowie pełnili obowiązki profesorów. Toteż nowy rektor A.Fiałkowski zaprosił najlepszych byłych wychowanków Wileńskiego Głównego Seminarium Duchownego i Akademii Antoniego Jakubielskiego, Motiejusa Valančiusa, Aleksandra Ważyńskiego, Ludwika Zdanowicza, Antoniego Kitkiewicza, Stanisława Białego, Lucjana Godlewskiego. Śpiewów gregoriańskich i obrządków przez całe dziesięciolecie uczył doktor teologii Wincenty Lipski. O stan duchowy kleryków troszczył się kapelan czyli ojciec duchowny. Kierował on praktyką

wiary. Pierwszym ojcem duchownym został trynitarz Roman Kaczanowski, następnie zastąpił go pijar Ludwik Lunkiewicz.

Zgodnie ze statutem kierownictwo Akademii przypominało Wileńskie Główne Seminarium Duchowne. Wszystkie podstawowe funkcje kierowania Akademią przejął zarząd. W jego skład wchodził rektor, inspektor, dwóch profesorów i ekonom. Do zarządu mianowano profesorów świeckich. Władze rosyjskie zazwyczaj proponowały profesorów literatury rosyjskiej i historii. Ponieważ nie był zatwierdzony profesor historii Rosji, członkami zarządu zostali L. Borowski i J. Loboiko. Wszelkie decyzje zarząd podejmował większością głosów, a jeśli głosy były równe, decydował głos rektora. Rektor był najważniejszą osobą w Akademii. Władze zabiegały o to, aby rektorami byli znani naukowcy i wierni władzy ludzie. Sam Car dbał o zatwierdzenie kandydatów. Mimo to nie udało się znaleźć w Wilnie godnej zaufania osoby. W ciągu blisko dziesięciolecia zmieniło się trzech kierowników Akademii. Kandydatury rektora zgłaszał biskup J. Kłagiewicz. Cesarz jako pierwszego zatwierdził na rektora doktora teologii Alojzego Osińskiego. Pod koniec roku 1838 zastąpił go profesor Antoni Fiałkowski, tego ostatniego w połowie roku 1842 - Wincenty Lipski.

Drugą osobą po rektorze w Akademii był inspektor. Na inspektora zazwyczaj mianowano kogoś ze starszych profesorów Akademii. Nadzór nad wykładami i ćwiczeniami duchownymi, moralnością, stanem ducha przyszłego księdza i zachowaniem się w Akademii, obcowanie z klerykami i odwiedzanie ich w pokojach należały do obowiązków i trosk inspektora. Do 1835 r. obowiązki inspektora pełnił były regens Wileńskiego Głównego Seminarium Duchownego Jan Markiewicz. Zastąpił go doktor teologii, kanonik Jakub Gonsowski, następnie w 1840 r. - W. Lipski. Ponieważ inspektor miał trudności z wychowaniem kleryków zarówno w Akademii, jak i w seminarium, początkowo rektor wyznaczał pomocników inspektora spośród starszych kleryków. Dopiero w 1839 r. na prośbę biskupa i rektora Kolegium przeznaczyło dwa uposażenia pomocnikom inspektora bądź cenzorom. Zostali nimi absolwenci Akademii Onufry Bujko i Bonifacy Łukasiewicz.

Ekonom troszczył się o sprawy bytowe, finansowe i gospodarcze. Do 1836 r. ekonomem był ksiądz Aleksander Staniewicz, później zaś Adam Wojtkiewicz.

W Akademii studiowali klerycy ze wszystkich sześciu diecezji katolickich Cesarstwa. Pod koniec 1833 r. minister spraw wewnętrznych zatwierdził dekret przewidujący ilość miejsc dla każdej diecezji. Diecezji mohylewskiej przyznano 9, wileńskiej - 9, mińskiej - 6, kamieniec-podolskiej - 6, żmudzkiej - 5, lucko-żytomierskiej - 5 miejsc. Prawo wstąpienia do Akademii przyznano też katolikom ormiańskim: 5 - z Gruzji i 2 - gubernii podolskiej. Hierarchowie tego Kościoła nie wysyłali jednak kleryków do Wilna. W Akademii wykładów mogli też słuchać wolni słuchacze. Zasadniczą ich część stanowili wychowankowie klasztorów. Zgodnie ze statutem do Akademii mogli wstąpić klerycy, którzy wysłuchali całego kursu seminarium. To wymaganie nie było jednak ściśle przestrzegane. Po przybyciu do Akademii wychowankowie seminarium składali egzaminy wstępne z tych przedmiotów, których się uczyli w seminarium. Wszyscy klerycy, z wyjątkiem wolnych słuchaczy, mieli

całkowite utrzymanie. Tryb życia kleryków i warunki ustalał status katolickiej uczelni, wymagania zaś dotyczące zachowania się - zarząd, rektor i biskup. Już na początku roku 1834 zarząd postanowił wydać przepisy zachowania się kleryków. Każdego roku uzupełniano je o nowe punkty. Od kleryków żądano poświęcenia się modlitwie, dobrej nauki, skromności i porządku, noszenia stroju duchownego, nie używania napojów wysokowych i nie palenia fajki, nie grania na gitarze i w karty. Nie zawsze przyszli księża przestrzegali tego porządku. Zarząd Akademii przewidział kary dla tych kleryków, którzy nie chcieli podporządkować się ustalonym normom życia. Największą karą było usunięcie z Akademii. Takie decyzje najczęściej podejmował biskup J. Kłagiewicz. Lagodniejsze kary wymierzali inspektor i rektor.

Do 1839 r. nauka trwała trzy, a następnie cztery lata. Nauki teologiczne wykładane były w języku łacińskim, aczkolwiek słuchacze pierwszego roku mieli trudności ze zrozumieniem. Drugim językiem oficjalnym był polski. Klerycy słuchali w nim wykładów z historii literatury i homiletyki. Ponadto statut zezwalał uczyć się wygłaszania kazań w językach i gwarach lokalnych. Niestety jednak, to ustalenie nie stało się normą życia Akademii. Trzecim językiem był rosyjski. W nim wykładano język rosyjski i literaturę, historię powszechną i historię Rosji. Wykłady, podobnie jak w seminariach austriackich, trwały godzinę. Rozpoczynały się o godzinie ósmej rano, do południa klerycy mieli cztery godziny zajęć. Przerwa obiadowa trwała dwie godziny. Wykłady popołudniowe kończyły się o godzinie osiemnastej. Zajęcia trwały cały tydzień, z wyjątkiem niedzieli. Dla kleryków utrzymywanych przez państwo wykłady były obowiązkowe, natomiast wolni słuchacze, za pozwoleniem rektora, mogli wybierać dowolnie. Niemniej utrzymywani przez państwo alumnowie nierzadko opuszczali zajęcia. Najliczniej uczęszczanymi przez kleryków i najbardziej ulubionymi były wykłady L. Borowskiego. Na każdym roku studiów dwa razy rocznie były egzaminy. Według stopni zarząd dzielił kleryków na trzy oddziały i sporządzał ich spis. Do pierwszego oddziału zaliczani byli najlepsi, do drugiego - dobrzy, a do trzeciego - średni. Najwyższą ocenę zdobywali zazwyczaj klerycy starszych lat nauki. Na liście oddziału trzeciego zazwyczaj mieściło się tylko kilka nazwisk. W sprawozdaniach rocznych, wysyłanych przez zarząd do Petersburga, niemal zawsze odnotowywano, że klerycy uczą się dobrze, oceny z większości egzaminów były dobre.

Wstępujący do Akademii oprócz innych dokumentów musieli też złożyć świadectwo pochodzenia. Jeśli przed powstaniem władze rosyjskie raczej nie zwracały uwagi na pochodzenie przyszłych księży, to po powstaniu kontrola zaostrzała się. Tymczasem władze Akademii i biskup J. Kłagiewicz mało dbali o pochodzenie kleryków. Biskup nawet otwarcie kpil z tych księży, którzy usiłowali poniżyć swych kolegów pochodzenia chłopskiego. Duszpasterz pytał takich księży: "czy św. Piotr i Paweł zostaliby świętymi, gdyby żądano od nich wysokiego pochodzenia". Niewątpliwie większą część kleryków Akademii stanowili synowie szlachty. Czy rzeczywiście byli szlachcicami, czy w jakiś sposób zdobywali świadectwa szlacheckie, trudno powiedzieć. Najdokładniej udało się ustalić pochodzenie kleryków Diecezji Żmudzkiej. Zaledwie dwóch kleryków - Tadeusz Juzumowicz i

Ignacy Kulwiński - z 25, podawało swój rodowód z wolnego chłopstwa. Podobnie też było w Diecezji Wileńskiej. Trudno wyrobić dokładne pojęcie o pochodzeniu kleryków, gdyż zaledwie co drugi alumn z diecezji mohylewskiej, mińskiej, kamieniec-podolskiej i łucko-żytomierskiej składał świadectwo szlacheckiego pochodzenia. Zgodnie z panującą podówczas w Akademii tradycją sądzić można, że świadectw pochodzenia nie mieli chłopci. Zakonnicy i wolni słuchacze również nie przedstawiali dokumentów o pochodzeniu. Toteż według niedokładnych źródeł archiwalnych w Akademii studiowało 98 szlachciców, 5 chłopów, 1 kupiec, a pochodzenie 123 zostało nie ustalone.

Kanony kościelne i specyficzna sytuacja księdza zacierały różnice narodowościowe, podnosiły wartości uniwersalizmu chrześcijańskiego.

W pierwszej połowie XIX w. wyłoniły się dwie tendencje: zachowanie tradycji politycznych i kulturalnych Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz umacnianie się separatyzmu etnosocjalnego czyli prowincjonalnego. Kościół Katolicki, jako część społeczeństwa, nie mógł nie odczuwać tych tendencji. W Akademii te kierunki największe bodaj odzwierciedlenie znalazły w pracach rektora A. Osińskiego i wychowanka Ludwika Adama Jucewicza. Nie udało się jednak znaleźć szerszych danych dotyczących świadomości narodowej kleryków.

Niewątpliwie cennym w badaniach okazało się archiwum Seminarium Żmudzkiego. Jedyne w księdze zapisów kleryków do tego seminarium odnotowana była narodowość (jakiej nacyi). W zapisach Seminarium Wileńskiego oraz Akademii podobnych wzmianek nie ma. Przed powstaniem listopadowym narodowości nie podawano, jednak odnotowano "Księstwo Żmudzkie", dopiero po powstaniu pisano: "Żmudzin". Klerycy przybyli do Worń /Varniai/ z diecezji wileńskiej zwani byli "Litwinami" lub pisano "z Litwy". Te dane wskazują, że Żmudzini zdawali sobie sprawę ze swej odrębności. A propos pojęcie tożsamości narodowej ujawniło się nie tylko w pierwszej połowie XIX w. W aktach wizytacji kościołów z drugiej połowy XVIII w. dominują określenia księży: "Litwin", "Żmudzin" i "Polak".

Trudno jest ustalić stopień uświadomienia tych pojęć, jednak się wydaje, że wstrząs polityczny i ból przegranej znacznie przyspieszyły kształtowanie się świadomości narodowej. Potwierdzeniem tego jest nawet zmiana elementarnych terminów. Gdybyśmy rzadko spotykane pojęcie "Księstwo Żmudzkie" utożsamiali z pojęciem "mieszkańca", to określenie "Żmudzin" wskazywałoby na znaczną modernizację tego okresu, czyli istotny przełom na etapie rozwoju świadomości elitarniej. Rozpoczyna się też pełniejszy wyraz świadomości, której elementy stale przybierały coraz nowocześniejsze cechy i które były bardziej do przyjęcia dla większości elity, aczkolwiek nie zawsze łatwo zrozumiałe. Rozpoczyna się wcielanie w życie norm, podyktowanych przez świadomość narodową i nacechowanych nowymi przejawami kulturalnymi.

Pierwsze trudne pojedyncze wysiłki przerastają z czasem w coraz uniwersalniejszą i nowocześniejszą własną kulturę. Głównymi oznakami tego były język i terytorium. Takie założenie potwierdziłyby też różne dane postronne.

Zgodnie ze statutem Akademia miała prawo nadawania naukowych stopni teologicznych studenta, kandydata, magistra i doktora. Dokładnej procedury statut nie

przewidywał i początkowo Akademia kierowała się starym trybem nadawania stopni Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Wileńskiego. Dopiero w 1839 r. minister spraw wewnętrznych Aleksander Strogonow zatwierdził regulamin nadawania stopni naukowych. Zgodnie ze statutem w celu nadania stopnia naukowego zwoływano konferencję Akademii z udziałem wszystkich profesorów i adiunktów. Konferencję przewodniczył biskup, a w razie jego nieobecności - biskup sufragan lub rektor. Alumnowie, chcąc uzyskać stopień naukowy, musieli zdawać poszczególne egzaminy. Wychowankowie, którzy na trzecim roku z głównych przedmiotów otrzymywali bardzo dobrą ocenę, a z innych dostateczną, po zdaniu oddzielnego egzaminu na konferencji i napisaniu pracy po łacinie zostawali kandydatami. Ci alumnowie, których ocena była dobra - otrzymywali stopień studenta teologii. Ten stopień należał również wszystkim alumnom, którzy pomyślnie ukończyli cały kurs Akademii. Kleryk czwartego roku pod koniec roku nauki jako kandydat teologii mógł się ubiegać o stopień magistra. Wykładowcy nauk kościelnych zawczasu podawali pytania na egzaminy, a konferencja podawała tematy dysertacji w językach łacińskim i rosyjskim. Większość kleryków kończyła Akademię będąc studentami teologii, zwłaszcza do roku 1839. Jako pierwsi dysertacje magisterskie w 1839 r. obronili wykładowcy A. Bagiński i K. Lenartowicz. Z alumnów pierwszy obronił Lucjan Godlewski z diecezji wileńskiej /1841 r./ . Tylko czterech kleryków podczas pobierania nauki w Akademii zdobyło stopnie magistrów. Większość księży i zakonników ten stopień otrzymało już po ukończeniu uczelni. Do jesieni 1842 r. konferencja stopnie magistra przyznała 28 osobom.

Po 1839 r., gdy zatwierdzono regulamin nadawania stopni naukowych, sporo księży i zakonników ubiegało się o stopnie naukowe. Stopień doktora, zarówno jak i inne, nadawała konferencja Akademii. Stopień ten można było otrzymać pod warunkiem posiadania stopnia magistra. Zasadniczą dysertację pisano w języku łacińskim. Ponadto należało napisać pracę w języku rosyjskim - przystosowanie prawa kanonicznego do wydanych dekretów państwowych. Regulamin nadawania stopni przewidywał wyjątek, zgodnie z którym stopień doktora teologii mógł być nadawany bez egzaminów i dysertacji wykładowcom Wileńskiej Akademii Duchownej za dobre wykładanie nauk podstawowych - teologicznych i pomocniczych bądź za napisane dzieła teologiczne. Konferencja, korzystając z tego wyjątku, 19 czerwca 1842 r. nadała stopnie doktorskie wykładowcom Akademii S.Białłemu, A.Jakubielskiemu, A.Kitkiewiczowi i M. Valančiusowi. W latach 1840 -1842 konferencja Akademii nadała 16 stopni doktorów nauk, z których sześć przyznano wykładowcom Akademii. Uchwały konferencji zatwierdzał minister spraw wewnętrznych. Była to formalność biurokratyczna, gdyż się nie zdarzyło, aby minister ich nie zatwierdził.

Większość autorów przyznaje, że największy kryzys i upadek nauki teologiczne przeżyły pod koniec XVIII w. Najczęściej wymieniane są wszystkie tendencje i filozofie, które się objawiły w tym okresie. Idee wieku Oświeceniowego zaady ciężki cios autorytetowi Kościoła. Wyłączną ówczesną cechą było to, że państwa europejskie usiłowały podporządkować Kościół własnym interesom. Regalizm dominował we wszystkich wielkich państwach Europy Zachodniej. We Francji ujawnił się gallikanizm,

w Austrii - józefinizm, w Niemczech - febronianizm. Owe tendencje przejawiały się również w Cesarstwie Rosyjskim. Jednak na początku XIX w. w Europie następuje stopniowy powrót do religii. "Suchy" racjonalizm nie mógł na dłuższy czas zaspokoić potrzeb społeczeństwa. Romantyzm powstał jako przeciwwaga racjonalizmu i romantyczne myślenie wywarło wielki wpływ na świat katolicki. W Kościele dojrzewały siły wewnętrzne, które założyły podwaliny odnowy Kościoła i teologii. Ten proces przebiegał powoli. Skrzyżowały się tu zarówno interesy państwowe, jak i hierarchii kościelnej. Ten pelen sprzeczności okres nie przeszkodził jednak cesarzowi austriackiemu Józefowi II skorzystać ze swej władzy i stworzyć wierny sobie i państwu Kościół oraz system wychowania jego księży. A ponieważ o podobnym systemie prawdopodobnie marzyło wielu monarchów wielkich mocarstw, niebawem rozpowszechnił się on w innych krajach, przybierając różnorakie formy. Toteż Austria stała się klasycznym państwem ówczesnym. Zbyt silna ingerencja państwa w sprawy Kościoła wzbudziła niezadowolenie, zwłaszcza w niższych warstwach duchowieństwa. Ponadto takie stanowisko księży aktywnie popierali też wierzący ludzie świeccy. Rozpoczęty różnorodny ruch dodawał mocy zarówno duchowej, jak i intelektualnej dla ożywienia całego życia kościelnego. Znalazło się zbyt wielu niezadowolonych z istniejącej sytuacji, ale stara tradycja stała na przeszkodzie ujawnieniu się tych sił. I tu nierzadko dochodziło do różnicy w poglądach nie tylko państwa, ale też nowatorów Stolicy Apostolskiej i Kościoła. Zbyt bliskie stosunki monarchów z papieżem zaważały przebiegowi modernizacji. Papież z niepokojem obserwował objawy demokratyzacji społeczeństwa i usiłował odgraniczyć się od nich popierając monarchów. Działalności tej nie towarzyszyła jednak całkowita jedność. Coraz wyższa świadomość społeczna wymagała odpowiednich do swych działań i dążeń idei oraz szybszego wcielania ich w życie zarówno świeckie, jak i kościelne. Europejscy teolodzy katolicyce zaczynają zakładać przy uniwersytetach osobne wydziały teologiczne, a skupieni tam naukowcy założyli podwaliny nowych pojęć życiowych i teologicznych. Znacznie wolniej podobne zmiany zachodziły w rządzonym przez Rosję Królestwie Polskim i samym cesarstwie / wyjątkowo duży upadek nauki we wspomnianym dziesięcioleciu nastąpił w Królestwie Polskim/. Ponadto siły intelektualne Kościoła były tu bardziej rozproszone i mniej liczne. A tradycyjne ośrodki twórczości intelektualnej w obliczu ucisku władzy carskiej stopniowo zanikały. Cały system nauki w Wileńskim Głównym Seminarium Duchownym i Akademii przypominał austriacki. Niemniej ta nowo założona uczelnia starała się kierować duchem czasu. Władze rosyjskie dążyły, oczywiście, do tego, aby zapanowało tu wychowanie co najmniej w duchu józefinizmu. Temu celowi miało służyć wykładanie języka rosyjskiego i historii Rosji. Tymczasem władze nie miały prawie żadnej możliwości kontrolowania treści wykładania nauk teologicznych. Wszystko zależało tu od osobistego nastawienia adiunkta lub profesora oraz umiejętności wykorzystania istniejącej sytuacji. Nie udało się wyjaśnić stanowiska władz Cesarstwa Rosyjskiego wobec nauk teologicznych. Sądzę, że wykładowcy mogli swobodnie wybierać środki nauczania. Nawet w podanych programach nauczania niektórzy wykładowcy nie wskazywali,

według jakiego podręcznika będą wygłaszali wykład. W 1837 r. na prośbę biskupa Kłagiewicza car Mikołaj I zwolnił Akademię od opłaty celnej na sprowadzenie wydanych za granicą książek. A więc surowych wymagań nie było. Profesorowie i adiunktowie Akademii, poza swymi bezpośrednimi obowiązkami - wygłaszaniem odczytów - samodzielnie zajmowali się pracą naukową. W ich przekonaniu Akademia miała zostać nie tylko ogniskiem wychowania, lecz i nauki. Takimi swymi aspiracjami wykładowcy usiłowali zachować i kontynuować tradycję uniwersytecką. Potwierdzeniem tego ostatniego założenia może być i to, że wykładowcy interesowali się nie tylko naukami teologicznymi, lecz i świeckimi. W Akademii panował duch intelektualny. O zachowanie i pielęgnowanie tego ducha przede wszystkim troszczył się pierwszy rektor A. Osiński. Inną wyłączną działalnością wykładowców było pisanie podręczników. Jak się wydaje, sprowadzane z zagranicy podręczniki nie zaspokajały potrzeb Akademii. Ponadto spora część profesorów uczyła kleryków z wcześniej napisanych przez siebie podręczników. Już w 1835 r. J. Skidel wydał podręcznik homiletyki, według którego L. Borowski od razu zaczął wyklądać klerykom zasady homiletyki. Inny podręcznik z historii Pisma Świętego napisał uczeń J. Skidela - A. Bagieński. Poza pisaniem prac naukowych i podręczników profesorowie Akademii troszczyli się o wydawanie rękopisów zmarłych kolegów. W ten sposób staraniem rektora i profesora A. Fiałkowskiego wydane zostały prace religijne A. Dowgirda. Zgodnie ze wskazówką ministra spraw wewnętrznych w 1833 r. J. Skidel i A. Fiałkowski przygotowali ośmiotomowy zbiór kazań znanych kaznodziejów jezuita Andrzeja Filipeckiego i biskupa Marcina Białobrzeskiego. Z braku jednak środków większość rękopisów pozostała w szufladach bądź zaginęła. Rektor Osiński zamierzał nabyć drukarnię, jednak ten wspaniały pomysł nie został zrealizowany, gdyż nikt nie udzielił finansowego wsparcia. Mimo że większość rękopisów wykładowców nie ujrzała światła dziennego, Akademia w okresie wspomnianego dziesięciolecia stała się najpoważniejszym ogniskiem naukowym zarówno w byłym, Wielkim Księstwie Litewskim, jak i Królestwie Polskim. Trwała tu cicha i spokojna praca.

Mimo że władze stale podejrzewały i nadzorowały Akademię, innego wyboru nie miały. Postanowiły wreszcie, że najwyższy czas wykorzystać wychowanków tej uczelni. Toteż już w roku 1839 minister spraw wewnętrznych D. Błudów wezwał biskupów do reorganizacji seminarium. Biskupi całkowicie nie reagowali na tę propozycję ministra. Tymczasem ze zmianą ministrów zmieniła się też sytuacja. Nowy minister Aleksander Stroganow znacznie przyspieszył cały bieg wydarzeń. Według jego rozporządzenia akademicy musieli dokonać istotnego przełomu w wychowaniu duchowieństwa i zająć stanowisko elitarne w strukturach hierarchii kościelnej usuwając tym samym stare, tak bardzo nie lubiane przez władze pokolenie księży z wyższych stanowisk. Władze chciały, aby Kościół Katolicki był dla nich przychylny.

W roku 1840 minister zgłosił swoje propozycje carowi w sprawie reorganizacji katolickich seminariów duchownych w guberniach zachodnich. Chodziło o to, aby programy wszystkich seminariów zostały ujednoczone z Akademią, tylko na niższym

poziomie. Przede wszystkim zależało na tym, aby wykładowców seminariów zastąpili wychowankowie Akademii. O ile sprawa ujednoczenia programów nie nabrała rozgłosu, to w związku ze zmianą wykładowców obruszyli się biskupi wszystkich diecezji. Tak jawny i zgodny sprzeciw biskupów wobec władz był rzadkim jak na owe czasy zjawiskiem. Kategoriecznie przeciwko wychowankom Akademii opowiedzieli się Kapituła Żmudzka i biskup Szymon Giedroyé. Władze imperium mało jednak zważały na nastroje biskupów. Do seminariów w charakterze wykładowców zaczęto kierować wychowanków Akademii. Ponadto w 1844 r. Mikołaj I kazał ministrowi spraw wewnętrznych, aby proboszczami pierwszej i drugiej klasy wszystkich parafii, katechetami we wszystkich uczelniach były wyłącznie osoby które ukończyły Rzymskokatolicką Akademię Duchowną. Zgodnie z wolą cara wychowankowie Akademii zostali odrębną kastą wśród księży. Teoretycznie władze Rosji los Kościoła Katolickiego oddały pod opiekę wychowanków Akademii. W życiu ten proces zachodził nie szybko. Z biegiem czasu akademicy zajęli jednak wszystkie wyższe stanowiska w hierarchii kościelnej Rosji.

Dziwne zaufanie wobec Akademii i jej wychowanków nie przeszkodziło władzom Cesarstwa w tępeniu tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz życia intelektualnego i kulturalnego w jego centrum - byłej stolicy Wilnie. Po przybyciu do Wilna urzędnicy carscy nie znajdowali tu miłych rosyjskiemu sercu cech, toteż car nie musiał długo czekać na nowe propozycje. Idea przeniesienia Akademii do Petersburga w kołach rządzących zrodziła się jeszcze w 1837 r. Nieznany autor proponował Mikołajowi I założenie w Sankt Petersburgu całkiem nowej akademii duchownej. Akademia Wileńska oskarżona została o to, że się znajduje w centrum "polskiego prowincjonalizmu", że wykładają tu Polacy i że niektóre przedmioty wykładane są w języku polskim. Wtedy to w obronie Akademii wystąpili general-gubernator wileński Mikołaj Dołgorukow i były general-gubernator kijowski hrabia Aleksander Gurjew. W 1841 r. nowy general-gubernator wileński Fiodor Mirkowicz, cieszący się sympatią i szacunkiem człowiek z wyższych sfer wileńskich, zaproponował carowi przeniesienie Akademii z Wilna w głąb Cesarstwa. Ponieważ z taką propozycją wystąpił przedstawiciel naczelnej władzy lokalnej, Mikołaj I zgodził się bez zastanowienia. "Ja również tak sądzę" - zaaprobował car. Mirkowicz, składając carowi taką propozycję, liczył na zmianę panującego w Akademii ducha oraz wzmoczenie nadzoru władzy. Władze carskie chciały wychować nowe pokolenie księży w duchu obojętności wobec swego kraju. Minister spraw wewnętrznych Lew Perowski dopiero na początku 1842 r. zakomunikował Kolegium: "Władca imperator raczył przenieść Akademię z Wilna do Petersburga".

Ten dekret carski nie był zaskoczeniem dla profesorów. Wszak Wilno opuściła już Akademia Medyczno-Chirurgiczna, toteż z pewnością i Akademii Katolickiej nie sążone było dłużej tu pozostać. Rektor A. Fiałkowski uważał że cały personel Akademii wraz z klerykami in corpore przeniosą się do Petersburga. Niestety, los tym razem nie sprzyjał. Z każdego poczynania władze chciały mieć sobie korzyść i tym razem nie zawiodły się. Czwartego września 1842 r. Mikołaj I przybyłym do Carskiego Sioła duchownym mówił: "Musicie wiedzieć, że z Wilna do Petersburga kazałem przenieść akademię

duchowną dlatego, abym mógł ją osobiście nadzorować, gdyż nie mogła ona pozostać w Wilnie. Miałem powody do niezadowolenia z kierunku, jaki dotychczas był jej nadawany. Jej tendencja była szkodliwa”. Przesiedleniem Akademii kierował przybyły do Wilna dyrektor Departamentu spraw Duchowych Obcych Wyznań Walery Skrypycin. Wszystkie wewnętrzne sprawy przygotowawcze organizował zarząd: inspektor W.Lipski, prof. L.Borowski i ekonom A.Wojtkiewicz. Skrypycin regulował i rozkazywał, kto ma jechać do Petersburga, a kto powinien pozostać w Wilnie. Wykładowców i kleryków podzielono na cztery grupy. Kierownikami grup dyrektor mianował pomocnika inspektora Bonifacego Łukaszewicza, prof. Adolfa Bagińskiego, adiunktów Motiejusa Valančiusa i Antoniego Jakubielskiego. Razem z wykładowcami wyjechało 39 kleryków. Następnie do Petersburga udali się też prof. K.Borowski, inspektor W.Lipski, ekonom A.Wojtkiewicz, kancelista Cezary Ibiański, sekretarz Antoni Potocki i pracownik kancelarii Labutis, a także kucharz, piekarz, bufetowy i dyżurny kancelarii. Toteż wszyscy wykładowcy świeccy pozostali w Wilnie. Na ich miejsce władze znalazły wiernych sobie ludzi, którzy w ich przekonaniu powinni byli istotnie zmienić stan ducha przyszłych księży. Akademia rozlokowała się na wyspie Wasylego, którą od Pałacu Zimowego dzieliła rzeka Newa, w zwykłym domu kupca Łokotnikowa.

WNIOSKI

1. Po zamknięciu Uniwersytetu Wileńskiego zmniejszył się wpływ inteligencji świeckiej. Wraz z nastaniem istotnej jej upadku oraz etapu przewartościowania, znacznie wzrósł wpływ Kościoła Katolickiego na społeczeństwo. Mimo wszelkich skutków reform Kościół Katolicki zachował prawie wszystkie najważniejsze swe struktury. Integracja elity wyznaniowej z władzą ujawniła się dopiero w warunkach drastycznej przemocy i miała raczej charakter zewnętrzny, gdy tymczasem wśród elity świeckiej ten proces miał przebieg o wiele szybszy.

2. W 1833 r. założona w Wilnie Rzymskokatolicka Akademia Duchowna stała się podstawowym ośrodkiem wychowania elity duchownej w Cesarstwie Rosyjskim. Taką wyjątkową sytuację uprawomocnił sam car Mikołaj I, zezwalając na założenie tej uczelni w dawnym centrum Wielkiego Księstwa Litewskiego.

3. Akademia kontynuowała uniwersytecką tradycję i w tym okresie pozostała największym ogniskiem nauk teologicznych zarówno w byłym Wielkim Księstwie Litewskim, jak i Królestwie Polskim. Akademia skupiała znaczne siły intelektualne. Wykładowcy i profesorowie, których większość przyszła z uniwersytetu, nie tylko wygłaszali odczyty, ale też pisali i wydawali dzieła teologiczne.

4. Władze Rosji zakładając Akademię miały na celu wychowanie przychylnych państwu księży. Początkowym wyrazem tej przychylności miała być obojętność wobec kultury i tradycji swego kraju. Innymi słowami, jak nierzadko twierdzili urzędnicy carscy, wyrzeczenie się “polskiego prowincjonalizmu”, a także ścisłe oddzielenie

działalności kościelnej od świeckiej. W przekonaniu władz, takiemu wdrożeniu zmiany intelektualnej miało służyć wykładanie języka rosyjskiego i literatury oraz historii Rosji.

5. Wychowankowie Akademii stali się uprzywilejowaną kastą wśród księży, niemniej pozostali wierni kanonom Kościoła Katolickiego. Chociaż władze protegowały i popierały wychowanków Akademii, nie doczekały się jednak odwrotnej reakcji z ich strony.

6. W aspekcie narodowym Akademia była małym modelem dawnego "narodu WKL". Studiowali w niej klerycy ze wszystkich ziem księstwa.

7. Tymczasowość przymusowej lojalności rozumiały obie strony. Władze Cesarstwa Rosyjskiego z nieufnością i wielką podejrzliwością patrzyły na personel i wychowanków Akademii. Surowy dobór wykładowców i profesorów nie stworzył władzom wizerunku wielkiego zaufania. Świadczy o tym częsta zmiana rektorów Akademii i ciągły nadzór nad całą Akademią.

8. W celu zmiany kierunku wychowania i panującego tu ducha w 1842 r. władze rosyjskie postanowiły przenieść Akademię do Petersburga. Popowstaniowe dziesięciolecie wpisało się tępieniem tradycji WKL. Rosja w ciągu tego okresu zmierzała do ostatecznego ugruntowania się w dawnym WKL. Ostatecznym wyrazem tego ugruntowania się było całkowite włączenie się do Cesarstwa Rosyjskiego zarówno w sensie instytucjonalnym, jak i duchowym.

Tłumaczyła Barbara Mintautienė